r. 1774.

(Wołczacki ks. Walenty, bisk. Tamasseński)

Na przywitanie JWgo .... od Klasztoru S. Ducha wiersz

NA

PRZYWITANIE

JASNIE WIELMOZNEGO JMSCI XIĘDZA

WALENTEGO WOŁŁCZACKIEGO

BISKUPA TAMASSENSEIEGO

GDY PIERWSZY RAZ PO WZNIESIENIU SWOIM

NA PASTERSKĄ DOSTOYNOSC

PRZYBYŁ DO WILNA

OD KLASZTORU S. DUCHA

ZAKONU KAZNODZIEYSKIEGO

IMIENIEM CAŁEY PROWINCYI LITEWSNIEY

Z KTOREY JEST WZIĘTY

W OSWIADCZENIE WINNEGO USZANOWANIA

WIERSZ WINSZOWNY

Roku 1774. w Dniach Listopada.

NA HERB
JASNIE WIELMOZNEGO
BISKUPA



W cieniu Zakonnym, dwa światła gorzało:
Pochodnia, *Xiężyc*, zbytkiem się to zdało;
Więc zostawiwszy swoją Zakonowi
Pochodnię, *Xiężyc* dano Kościołowi.

O D A.

Czy drażnić ſerce miłym lutni brzękiem?
Czy ſię na applauz piękrżyć lauru wdziękiem?
Czy tylo z pochwał wierſz ulewać ninie?
Doradź Apollinie.

Y co wmyśl oſchłą ſączy nektar chłodny
Y ktòry dobrym żądzom czas pogodny
Y co wylewom pochwał zmyka tamy
To wſzytko dziś mamy.

Cieſzy ſię w roſkoſz, Kaznodziejow grono,
Widząc ſwą ſławę nad zamyſł wznieſioną
Gdy daje z braci w trudnym ſobie czaſie
BISKUPA TAMASSIE.

Miły mnie widok: *Litewſka Ambona*
Znowu ma władzy Kościelney znamiona
W niey długò ſamę widzieć było ſtuły
Teraz y Infuły.

Po WITYM Litwy, a Rusi GIERARDZIE,
Jednegoż wieku Inflańdzkim MEYNARDZIE, *
Pierwszych Pasterzach; znow ten Urząd Swięty
Posiada WALENTY.

Rownie z GORECKIM Wilna Suffraganem,
Z CZESZEYKO Methon: Wołoch CYPRYANEM *.
WOŁŁCZACKI sławę przyozdobił dziejow
Litwy Kaznodziejow.

Owszem powszechney Zakonu wspaniale
Szacunku dodał y przyświecił Chwale
Liczył ten wiele Biskupow tysięcy
Już teraz ma więcey.

KLEMENSIE Swięty Monarcho Kościoła
Jakąż Ci wdzięczność oddać serce zdoła
Gdy podłym sługom, przecież wiernym Tobie
Zyć dajesz w ozdobie.

Y Ty, Wielwładny Sarmackiey krainy
KROLU! jakieyżeś jest godzien daniny
Od tych co zasług przed Tronem nie mają
A łaski doznają.

Tu się w istocie nam doświadczyć dała
Dobrego KROLA Łaskawość wspaniała
Ze pierwiey szukasz nas z swemi względami
Niż my Cię z proźbami.

Cie.

---

* Wzięci na Biskupstwo z Zakonu Kaznodzieyskiego koło R. 1239. y 1240.

* Wzięci na Biskupstwo z Zakonu Kazn. Prowincyi Litewskiey.

Cieniem okryci pòmòwcow Zakonu
Tylko się zdala światłu Twego Tronu
Wpatrujem. dziwiąc jak się lustr Twoy nieci
Gdy y śćmionym świeci.

A ta jest właſność przedobrego Pana,
Ni co w ròwń rzuca swoy promień Tytana
Niſki y wyższy bierze odeń dary
A oba bez miary.

Cóż więc na zawdzięk tak dobremu Panu,
Dać lub przemyśleć, przy ubostwie stanu,
Wiem: wierność, którą karmi miłość żywa,
Na tey nam nie zbywa.

Co KROL jest? Iakie poddaństwo KROLOWI
Winni jesteśmy, jaką cześć Tronowi
Znamy, y pełnim, wspoł Krolow Annały
Parękę w tym dały.

Tych oświadczenia KROLU! mam czas ninie,
Zakon moy niſki gdy z twych darow słynie;
Lecz to, co teraz pioro określiło,
Zawſze w sercach było.

Dałeś z nas w Polskim Biskupa Kościele,
Mało to Tobie, dla nas dosyć wiele,
Wziołżeś w kaydany słodkie, sercow chcenia,
Y myśli y mienia.

 Dzię-

Dzięki więc Tobie. pokłony głębokie
KROLU; y Tobie applauzy wyſokie,
BISKUPIE; godność źeć y taka dana,
Y od tego Pana.

Krôl tak przedobry, Godność tak wſpaniała
Tę dobroć Krôla przedobrego dała
Możeżże wdzięczniey w czym winſzować ſobie?
Albo y my Tobie?

Nigdy. Szerokie zaſłyſzeć okrzyki:
Ten co był ſkryty, miedzy Zakonniki,
Wynieſion w Swiętą doſtoyność Kościoła,
Do Biſkupow Koła.

Tak głoſzą ktôrzy prywaty nie mają,
Dobroć y mądrość Krôla, w tym uznają:
Ze chciał by świeca widocznie świeciła
Co pod Korcem była.

Cieſzſież BISKUPIE, z loſu takich względow
Boga y Krôla. gdy bez twych zapędow
Gdzie Bóg o Tobie ſwym wſkazał wyrokiem,
Tam Krôl zwrócił okiem.

W tym Twoja ſława, w tym pomnażaſz chwały
Sobie; w tym Zakon *Dominika* cały
Dwakroć zyſkuje: y z KROLA faworu,
Y z Twego Honoru.

Me-

Monarchi fawor, Zakon chwałą więczy;
Twoy honor, piękną nas ozdobą wdzięczy,
Więc mamy, Zakon co nafz wielkim czyni,
W Sarmackiey świątyni.

Aniśmy więcey nad to zażądali
Aniśmy wyżey nadzieje wznafzali,
W tym fię fzczęśliwość naywiękfza zamyka,
Synow *Dominika*.

Buduyże chwale twojey wieczno trwałe
GUZMANSKIE grono, kolofly wfpaniałe,
Już fława twoja, jako indziey fłynie,
Tak w Polfkiey krainie.

Pifz na bezśmiertnych ftylem miedzio litym
Cedrach, zawdzięcza jak ci kray fowitym
Przychilny darem, czyniąc względy jawne,
Za zafługi dawne.

Herbowny *Piefku*, żwawiey odtąd trzody
Swiętey, ftrzedz będziefz od wfzelakiey fzkody
Silniey odżeniefz rozjadłego zwierza,
Bo mafz y Pafterza.

Pafterza, ktòry rozliczne przymioty
Z przyjemną złączył wfpaniałością cnoty,
W nim wfzytko widzę, czego tylko trzeba.
Bifkupowi z Nieba.

Mg-

Mądrość przybraną w kſztałt miły pokory,
Dowcip ćwiczony, w przeniknieniu ſkory,
Ludzkość pogodną przypożyciu Swiętym,
Maſz wſzyſtko w WALENTYM.

Z nami przykładnie żył w Swiętym Zakonie,
Rówńie przykładny na Biſkupim Tronie,
Ubior jeſt na nim tylko odmieniony,
Zaś grunt niewzruſzony.

Lecz cóż ja wielkość nwielbiem pochwałą?
Bym piſał więcey, przecież będzie mało,
Sama, gdy na nią wſzyſcy zwrocą oko
Wſkaże ſię wyſoką.

Raczey ſzanowny memu Paſterzowi
Pokłon uczynię, a wierſz moy niech mówi
Sprzyjania, kiedyś Bratu z nas jednemu
Teraz wznieſionemu.

Chwałą Ty Braci, Ty naſza Korono!
Darem bogatym Nieba uwieńczoną
Cię widząc, życzym, żyi jak Neſtor drugi
Wiekow przeciąg długi.

Zyi świecąc wdzięcznie, wierze. Kościołowi,
Ozdobie braci, Polſkiemu krajowi,
Tak chwała Twoja będzie zawſze droga
U Ludzi y Boga.

Accipe parva mei lætus munuſcula cenſus
Nec quæ ſint, ſed qua, ſuſcipe, mente data. *Oven.*